

Przegląd tygodnia
Przegląd dzienny
Przegląd półroczny
Przegląd roczny

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
przedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expo-
zytyj winny być
frankowane.

Nr. 174.

Czwartek 31 lipca 1862.

Nr. 174.

Poznań, 30 lipca. Na posiedzeniu izby poselskiej austriackiego rządu z dnia 24 lipca pomiędzy innymi przysięgi pod obrady petycyi 52 radnych miasta Wiednia względem rewizyi ustawy karniej austriackiej w duchu odpowiednim konstytucyjnej. Wniosek wydziału zalecał izbie 1., odesłać petycyę do ministerstwa sprawiedliwości; 2., wyrazić życzenie: a) iż rząd na przyszły peryod prawodawczy przedłoży projekt kodeksu karnego odpowiedniego zasadom sprawiedliwości, stanowi konstytucyjnemu i stosunkom obyczajowym, handlowym i domowym ludów; b) a przynajmniej, aby rząd przedłożył zmiany przepisów prawa dotyczących się przestępstw politycznych i ich następstw; c) tudzież ustawę karno-policyjną.

Sprawozdawca dr. Waser poparł wnioski wydziału i więcej mową, w której wykazywał konieczność rewizyi kodeksu karnego, o czem sam minister stanu oznajmił, iż trafia do jego przekonania. Ale to zapewnienie ministra nie wystarcza, a doświadczenie przekonało, że projekty rządowe bardzo wolno wloką się, skoro inicjatywa ich z izby wychodzi. Nowy kodeks karny jest niezbędnie potrzebnym, albowiem kodeks, który pole karygodności rozciąga tak daleko, iż w wielu przypadkach dowolnie zamienia stanowisko kryminalne z policyjnym, a karygodność zdań objawionych bez miary rozszerza, który najczęściej kładzie nacisk na niebezpieczeństwo subiektywne, a przeto zmusza sędziego do tendencyjności w procesie, kodeks który najczęściej stawia nieokreśloną istotę czynu, przeto musi koniecznie rozległe zostawić pole sędziemu, kodeks natomiast oparty jedynie na teorii postrachu i pod względem wielkości i sposobu kary do niego się odnoszący, kodeks taki nie dający się w systemie swym utrzymać, potępiony został przez wszystkich wielkich prawników jako legislacyjna reakcja.

Mówca przechodził dalej do wykazania potrzeby ustawy policyjno-karniej, ażeby odjąć policyi możność postępowania dowolnego, a zarazem objaśnić obywatela, jakie czyny są karygodne i jak daleko rozciąga się jurysdykcya władz policyjnych. Mówca wszelako wątpi, aby z rozpoczęciem przyszłego zebraństwa państwa, mogły być wygotowane nowe kodeksy. Albowiem w braku ministra sprawiedliwości już od roku, czynności legislacyjne ustać musiały, a przyszły minister nie zdołałby w krótkim czasie dokonać dzieła. Dla tego wydział poparł na częściowych zmianach kodeksu karnego, a jakkolwiek żąda ustawa powinna być systematycznie ułożoną, wszelako wymagania są naglące. Sędzia musi się trzymać głosi prawa, jeżeli prawo nie zgadza się z ogólnymi pojęciami słuszności, obowiązkiem jest reprezentacyi temu zaradzić. Zaradzić trzeba nieszenie. Zwraca np. uwagę na prawne następstwa kary, na zebrańie dyplomu, który jedynym częstokroć bywa środkiem do życia. Gdy zaś kary hańbiące łączą się ze zbrodniami politycznymi, opinia publiczna oburza się. Mówca na poparcie jego przytacza słowa Savignego. Rozbiera dalej wadliwość przepisów kodeksowych w zbrodniach politycznych. Zlekka tylko natrąca o zbrodni majestatu, wszelako przytacza statystycznie, że w roku 1856 było 851 zaskarżeń o obrazę majestatu w monarchii austriackiej; z tych wyprowadzono 800 przestępstw, i było 139 przypadków skazania, podczas kiedy we Francji ani jeden. Zdawałoby się, że w Austrii w obec tylu groźnych obrazę majestatu, nie ma przywiązania do tronu, ale nie w tym leży w ustawie leży. Dalej nie chce mówca podnieść znanego art. 65 przekonany będąc, że i ministrowie myśleli o jego reformie; dotyka następnie przekroczeń przeciw publiczności porządkowi i wzywa wreszcie izbę, aby objawiła przeczenia swoje i uchwaliła wnioski przez wydział proponowane.

Z kolei zabrał głos poseł polski, dr. Zyblikiewicz, i wedle stenograficznych zapisków przemówił w te słowa:
Poseł Zyblikiewicz: „Wszelkie uszanowanie dla wy-

mowy, z jaką p. sprawozdawca przedstawił tu potrzebę rewizyi i zmian przepisów prawnych traktujących o przewinieniach politycznych. A jednakowoż wydział nie więcej nie wniósł, jak aby wypowiedzieć oczekiwanie i życzenie, że zmiany te ze strony rządu dopiero na przyszłym zebraniu rady państwa przedłożonemi będą. Zaś dziś nie czas oczekiwanie i wypowiedać, sam rząd bowiem po wielokroć przyrzeczenie to ponawiał w izbie i oświadczył wyraźnie, że na przyszłe zebranie przedłoży wszystkie projekty prawodawstwa sądowego: a mianowicie p. minister Lasser na posiedzeniu w dniu 2 maja oświadczył, iż w ministerstwie sprawiedliwości wypracowany jest zupełnie projekt nowego kodeksu postępowania w sprawach cywilnych, że materialne prawo karne uległo już rewizyi, i że nowe postępowanie egzekucyjne i konkursowe jest ułożonem itd. Dalej JW. minister oświadczył, że wiele prac własnie tu wspomnianych od dawna już leży w pogotowiu w ministerium sprawiedliwości, i że nic więcej nie potrzeba, jak tylko ukończenia redakcyi i przeprowadzenia projektów przez owe stadyum, jakiego wymaga wniesienie przed izbę ustawy jako projektu. Nakoniec JW. minister uwiadomił wys. izbę, że jeżeli dotychczas wszystkie te projekty nie zostały izbie przedłożone, powodem tego nie jest bynajmniej niewygotowanie ich przez ministerium sprawiedliwości, lecz głównie to, że wys. izba zajęta jest zupełnie ustawami finansowemi.

„Otóż panowie, od rozpoczęcia posiedzeń rady państwa, ilekroć dostała się nam jaka kwestya sprawiedliwości, poruszaliśmy się rzeczywiście w błędnem kole. Kiedy rozdział sądownictwa cywilnego od administracyi przyszedł przed izbę, przekazyaliśmy tę kwestyę pracom około organizacyi sądów; organizacye sądów odesłaliśmy znów do kwestyi przyścia do skutku przepisów postępowania sądowego; zaprowadzenie sądów przysięgłych w sprawach drukowych odesłaliśmy do zaprowadzenia powszechnych sądów przysięgłych, a zaprowadzenie powszechnych sądów przysięgłych odesłaliśmy znów do kwestyi ogólnego prawodawstwa cywilnego.

„Mamy panowie, dziś jeszcze, kiedy przychodzi pod obrady rewizya najpilniejszych i najpotrzebniejszych ustaw, obracać się dalej jeszcze w tym błędnem kole i wyrażać oczekiwania i życzenia, ograniczać się na tych oczekiwaniach i życzeniach, które nam z góry już przyrzeczeniem przez rząd zostały? Nie panowie, kwestya jest ta: czy zmiana ustępów prawa traktujących o zbrodniach i przestępstwach politycznych, konieczną jest lub nie? Jeżeli jest konieczną, natędy innych potrzeba użyć środków, aniżeli te, jakie nam wydział proponuje.

„Co się tyczy pierwszego pytania, nie ulega wątpliwości, iż podzielone są zdania w tej mierze; opinia publiczna głośno się dała poznać, wyraża się ona i dzisiaj ponownie tu w izbie w niniejszej petycyi, a jak nadmieniałem, p. sprawozdawca w wymowny sposób przedstawił konieczność rewizyi. Owszem, nadmienić muszę, że rządowi się należy zaśluga, iż on pierwszy potępił prawa, o których tu mowa i uznał konieczność zmian i zastosowania ich do nowego prawa publicznego. Kiedy bowiem w roku zeszłym, było to 2 lipca, rząd wyłożył program swój względem sądownictwa przez usta ówczesnego naczelnika ministerium sprawiedliwości, p. minister oświadczył wtedy, że na polu sądowno-karnem niezawodnie najgłośniejszą i najpilniejszą potrzeba jest reformy, i że należy wprowadzić sądownictwo karne w zgodę z wolnemi instytucjami przez J. C. Mośc nadanemi.

„Ze słuszną niechęcią wskazując p. minister sprawiedliwości na rozporządzenia policyjne, które się znajdują w kodeksie karnym z r. 1852, rzekł; że radykalna rewizya tego kodeksu stała się nieuniknioną potrzebą, a pod względem politycznych przestępstw i zbrodni, które właśnie stanowią przedmiot dzi-

siejszych rozpraw, oświadczył, że naprawa w tej mierze tak dalece jest nagłą, iż zapewnia w najbliższej przyszłości przedłożenie noweli z uzupełnieniami i zmianami dotyczącymi miejsc, a zatem nietylko uzupełnienia, ale także i zmiany miejsc dotyczących.

„Nie poprzestał jednakże na tém ówczesny minister sprawiedliwości, lecz aby uspokoić pod względem pełnienia wymiaru sprawiedliwości, sam p. minister sprawiedliwości przyrzekł jeszcze przedłożyć niebawem projekt ustawy zapewniającej niepodległość stanu sędziowskiego.

„Otóż panowie, doświadczenie w ostatnich procesach drukowych nauczyło, jak słusznym był sąd, który z góry wydał rząd i to już przed rokiem o pomienionych ustawach, i jak bystrym było przewidywanie rządu, iż zmiany w tych ustawach są niezbędne.

„Można z pewnością twierdzić, że gdyby rząd był spełnił obietnice, i przedłożył izbie nowellę ze zmianami, a takowa gdyby była przyszła do skutku, rezultat procesów drukowych byłby zupełnie inny.

„Albowiem, jakkolwiek słusznym jest, że rząd musi brać w opiekę konstytucyę państwa, i to całą siłą ustawy, jakkolwiek słusznym jest także, aby przeciw każdej nieprzyjacielskiej zaczepce konstytucyi zastosowywać musiano Botany-Bay, to również słusznym jest panowie, aby każdy wiedzieć musiał, czy zaczepienie kroków administracyjnych jest zbrodnią, a przeciw wiadomo, że zaczepianie kroków administracyjnych, a nie organizmu administracyjnego, a nawet zaczepienie kroków dawnego rządu poczytanem było za zbrodnią.

„Przyrzeczenie wysokiego rządu nie ziszcilo się dotychczas niestety.

„Dwojaką mamy drogę, aby wyjść z tej kolizyi. „Po pierwsze, udać się do rządu, aby wniósł do izby nowellę ze zmianami miejsc dotyczących; a mielibyśmy do tego prawo. Albowiem rząd przyrzekł wówczas przedłożyć projekty swoje jak najspieszniej, kiedy czas trwania posiedzeń rady państwa nie liczone jeszcze latami ale miesiącami; kiedy nie przeczuwano jeszcze, że dzisiaj zasiadać tu będziemy w pierwszym jeszcze zebraniu rady państwa, i miano pewność, że jeżeli będziemy tu obradować w lipcu 1862, obradować będziemy jako drugie zebranie.

„Mielibyśmy więc prawo domagać się od rządu spełnienia przyrzeczeń jego. Ale inna jeszcze znalazłaby się krótsza droga Zmiany dotyczących ustępów prawa, które są tak potrzebne, już istnieją. JW. minister Lasser oświadczył przeciw, że materialne prawo karne jest już zrewidowane.

„A zatem zmiany owe w ustawie karniej istnieją już. Otóż panowie, nie pozostaje nic innego, jak polecić wydziałowi naszemu, ażeby wejrzał w tę zrewidowaną ustawę karną, a z pomocą takowej i na jej podstawie wypracował nowellę i przedłożył ją izbie w jak najprędszym terminie, zwłaszcza, że wydaje się, jakoby teraźniejsze zebranie rady państwa kilka jeszcze miesięcy potrwało, a ponieważ panowie, skoro bez mała półtora roku obrócono dla spraw państwa, byłoby przeciwstawnem poświęcić choćby kilka posiedzeń dla dobra ludów, i dać im przynajmniej jedną ustawę w najważniejszych kwestiach życia.

„Izba zechce uchwalić: Ustępy a i b wniosku wydziałowego odrzucić, a wydział zamiast tego ma mieć sobie polecone wejrzeć w przygotowaną przez rząd rewizyę ustawy karniej, i na podstawie tego wypracować projekt do prawa i takowy izbie przedłożyć, a w projekcie tym postanowienia obowiązujące o zbrodni zdrady głównej, obrazy majestatu i członków domu cesarskiego, naruszenia publicznej spokojności i następstwa skazań karnych mają być zmienione.

Wystawa rolnicza w Anglii.

Korespondent londyński do Gazety Warszawskiej w taki sposób opisuje wystawę rolniczą, która się tego lata odbyła w Battersea, a która dla mieszkańców kraju przeważnie rolniczym, jakim jest nasz, nie będzie bez interesu:

Wchodząc do oddziału machin rolniczych w ruchu, oczy wszystkich zwracały się nasamprzód na jeżdżące na środku kołach lokomotywy folwarczne, których było kilkanaście, jedna zbudowana przez innego majstra i na odmiennych warunkach; lecz wszystkie posuwały się szybko, pomimo, że jeżdżąc przez kilka dni po tym samym miejscu, żyły grunt i grzęzły w ziemię. Zapomniałem wspomnieć, że w Farningham znana była także obok pługów parowych, widzieć lokomotywy folwarczne pp. Aveling i spółki, jeżdżące po polnych drogach, góry i pod górę, ciągnące cały pociąg wozów i przewożące wózki z miejsca na miejsce robot, które się nieraz doświadczały sobie odbywały. W Battersea Park, oprócz lokomotyw było czterdzieści przenośnych machin, które wprawiały w ruch wszelkiego rodzaju przyrządy folwarczne, młockarnie, młyny, prasny, siewczarki, pompy wodne, pralnie itp. Lecz w ogóle wiele ulepszeń zaprowadzono od zeszłego roku. Także przyrządy folwarczne nie różniły się wiele jedne od drugich konstrukcyi. Ich ilość pochodziła stąd, że mnóstwo jest faktantów narzędzi rolniczych w Anglii, a każdy chciał się pochwalić z tem co wyrobił. Najciekawszą była machina p. Garrett, która za pomocą przyrządów służy do umieszczonych w środku kieratu, wprawiają w ruch kilka machin i wykonywała od kilku robot, młóciła, męła zboże, kości, rznąła siewczki i traki, a dwóch tylko ludzi potrzebowała do obsługi. Ziomi-

ków moich najwięcej wabiły siewczarki ręczne, nie zbyt drogie, a tak lekkie, że dziewczynka 12 letnia obracała je z łatwością. Siewczarki te same wciągały słomę pod noże i rznąły ją w krótsze lub dłuższe kawałki, przez zmianę kółka większego na mniejsze. Za praktyczne uznane były także przez moich towarzyszy z kraju maszyny do wyrabiania cegieł i rur drenowych, mianowicie zaś machina p. Clayton, która wyrzeganą z dołu glinę przerabia, męsza i wyciska 24,000 cegieł lub rur drenowych na dzień. Cały ten ogromny cegielniany przyrząd p. Clayton, z wyłączeniem maszyny parowej, kosztuje tylko 130 f. szt. (6,000 złp.) Nie brak było w tym oddziale różnych przyrządów, które tylko tak w wygodzie zamiłowanym ludziom, jakimi są Angliki, na myśl mogło przyjść wynajdywać, jak n. p. wynalazek bramy, która sama podnosi się w górę za zbliżeniem się wozu lub za pociągnięciem drutu, gdy jeździec chce ją otworzyć bez złączenia z konia. Szkoda, że dla wczesnej pory nowo ulepszone żniwiarki nie mogły być próbowane. Sprawozdanie z robót przez nie dokonanych byłoby najciekawsze dla naszych rolników. Oprócz żniwiarek Burgessa i Key, Cranston-Wood, Cuthbert i W. Crosskill, były nowo ulepszone żniwiarki p. Ransome i p. San-uelson, w których obracające się w koło grabie mają zmiatać zboże w snopach; potem nowo wynaleziona żniwiarka Amerykan Redstone i sp. która ma nietylko ściągać zboże i zbierać je w snopy, ale brać garść słomy ze snopu, skręcać ją w powróśło, wiązać snop i końce powróśla zwinąć i wepchnąć pod spód, przez samo-działający mechanizm przyrządu. Przy nadchodzących żniwach mają się odbyć próby wszystkimi powyższymi żniwiarkami. Oprócz oddziału machin w ruchu, znajdował się osobny zbiór narzędzi rolniczych, liczący przeszło 5,000 sztuk, służących do najrozmaitszych użytków i przeróżnych kształtów.

Równie licznym i bogatym był zbiór koni, bydła, owiec, trzody chlewniej. Ten oddział był zarazem międzynarodowym. Szwajcarya, Holandia, Francya i Saksonia, nadesłały po kilkadziesiąt sztuk bydła i owiec merynosów; pomiędzy temi najpiękniejsze było bydło szwajcarskie. Kilka baranów saskich zakupiono po 200 f. szt. sztukę do Australii i po tej samej cenie kilka francuskich na Pomorze. Lecz w ogóle było ograniczenie nie mogło iść w porównanie z angielskiem. Jeżeli na wystawie przemysłowej Anglia znajduje rywalów, wyrównujących jej i przewyższających ją w niektórych gałęziach, to na wystawie rolniczej była żaden kraj jej nie dorówna.

Zbiór bydła angielskiego odznaczał się wzrostem, pięknością i rozmaitością ras. Niemal każde hrabstwo było reprezentowane przez rasę koni, bydła lub owiec, które miały zalety właściwe. Rzeczywiście, patrząc na ten zbiór, nie można było się wydziwić wysokiej doskonałości, do jakiej chów bydła został doprowadzony w Anglii. Jeden z krajowców obecnych opowiadał, że gdy wykarmił parę wołów, ważących razem 15 centnarów wieńskich, myślał, że wielkiej rzeczy dokazał i sądził, że może się popisywać ze swojemi wołmi na wszystkich wystawach; lecz zaprzestał myśleć o tém, gdy na wystawie w Poissy zobaczył buhaja angielskiego, który otrzymał pierwszą nagrodę i sam jeden ważył 20 centnarów. Niezawodnie klimat wywiera wielki wpływ na wzrost, kształt i sierć lub wełnę zwierząt domowych; pasza także jest przyczyną, dla czego mięso jednych jest lepsze od drugich. Na przykład, bydło z gór szkockich i Walii jest o wiele mniejsze od bydła wyhodowanego na bujnych dolinach. Owce, pasące się na ogołconych z krzewów wzgórzach, leżących odłogiem, mają grubszą wełnę od owiec na uprawnych i ciepłych gruntach i t. p. Lecz w ulepszeniu rasy bydła angielskiego natura mniejszy miała wpływ od sztuki hodowania.

„Jest to właśnie wniosek taki, jak go wydział w ustępie b postawił, tylko że wydział chce, aby rząd przedłożył ustawę na przyszłe zebranie rady państwa; ja zaś wnoszę, ażeby wydział w jak najpóźniejszym czasie przedłożył nam owe projekty do ustaw.“

Na tém skończył poseł Zybliekiewicz.

Prawa strona izby, tj. Polacy i Czesi, poparła ten wniosek, z lewicy nikt nie powstał, co dowodzi, po której stronie izby właściwy panuje duch wolności i konstytucjonalizm rzeczywisty. Wniosek posła Zybliekiewicza upadł, a przyjęto wniosek wydziału.

NPan raczył nadać wielkiemu mistrzowi ceremonii, rzeczywistemu tajemnemu radcy kr. Stillfriedowi i porucznikowi marynarki drugiej klasy à la suite korpusu oficerskiego marynarki, księciu Hugonowi Schwarzburg-Sondershausenowi, pozwolenie noszenia orderu Medzynie pierwszej klasy, nadanego im przez sułtana tureckiego.

Berlin, 29 lipca. Izba poselska obradowała na dzisiejszym swém posiedzeniu nad wnioskiem Twestena, tytułem się uchwały zapadłej w izbie panów, wedle której obecneposiedzenia uważane być mają za dalszy ciąg posiedzeń odbytych przed odroczeniem izby panów. W rozprawach wziął pomiędzy innymi udział minister sprawiedliwości i powiedział mniej więcej: Rząd stanowisko swe co do tej kwestyi oznaczył już w mowie od tronu, zywając izbę panów, ażeby przerwane prace napowrót podjęła. Rząd nie chciał atoli przez to orzeczenie zaprzeczyć kompetencji izbie panów, stanowienia samęj pod tym względem. Na powody utylitarne niekładzie żadnej wartości, dla niego główną są rację powody prawne, które już przedstawił w tamtej izbie. Po ministrze zabierali w tej samej materii rozmaici posłowie glosy. Poseł Lette powiedział: Przy kwestyi tej chodzi tu o to, czy Prusy mają posiadać konstytucyę feodarno-monarchiczną, czy też konstytucyjną. Konstytucyę kładzie głównie przycisk na równoczesną działalność obydwóch izb. Izba panów nie powinna zostawać na osamotnionej wysokości, nie pytając się o opinię publiczną. Przyjęto wreszcie koniec rozpraw. Podczas rozpraw na trybunie dyplomatycznej znajdował się prezydent rzeczypospolitej Liberia, p. Bunsen, z towarzyszem również murzynem. Po przemówieniu sprawozdawcy przyjęła izba ogromną większością wniosek komisji, który brzmi: „Izba poselska oświadcza, że nie może obradować nad projektami do prawa tytułem się odpowiedzialności ministrów i zmiany art. 49 i 61 konstytucyi, nadesłanemi jęj przez marszałka izby panów pod dniem 21 czerwca rb.“ Izba przystępuje następnie do obrad nad budżetem. Nasamprzód chodziło o wniesione odmówienie środków pieniężnych na centralną instytucyę dla spraw prasowych. Minister spraw wewnętrznych zauważył, że leży jak na dłoni, iż rząd bez tej instytucyi obejść się nie może, mniema on, iżby raczej należało środki na ten cel powiększyć, jak je uszczuplać. Wielu mówców przemawiało za i przeciw. Pomiedzy innymi powiedział poseł dr. Frese (z Minden), iż wcale nie chce przeczec, iż jest potrzeba, ażeby robiono dla ministerstwa zestawienia z gazet, lecz nie potrzeba do tego osobnej drogi opłacanej władzy, zestawienia te zrobić może jeden urzędnik w służbie zostający. Mówca przychodzi następnie na założenie instytucyi centralnej pod Rynonem Quehlem. Początkowo instytucja ten miał wyłącznie zadanie, zaopatrywać prasę niemiecką w korespondencyę w duchu ówczesnego ministerstwa. Ministerium Hohenzollern-Auerswald stosunki te zmieniło na lepsze, ale przeciwko wszelkiemu oczekiwaniu nie usunęło. Tak nazwani pisarze najeci oburzające rzeczy pisywali, ludzie na żołdzie austriackim pisywali przeciwko Prusom, będąc członkami pruskiej instytucyi centralnej dla spraw prasowych. Podobnym stosunkom należy się sprzeciwić. Stern Ztg. zupełnie jest niepotrzebną, ministerstwo, które ma za sobą jakie stronnictwo, znajdzie także organ, którego opłacać nie będzie potrzebowało; dla wyjątkowych stosunków, jakie obecnie w Prusach panują, nie ma potrzeby starania się. Nie można przeciec od liberalnej większości izby żądać, ażeby uchwałała środki pieniężne na prasę, która przeciwko niej walczy. Przy głosowaniu zmniejszono fundusz prasowy o 15000 tal. (na St. Ztg.) na rok 1862 znaczną

większością; na rok 1863 izba zachowała sobie wolność skreślenia całego funduszu prasowego.

— Ministrowie zebrali się wczoraj przed południem o godzinie 10 na radę gabinetową w lokalu konferencyjnym izby poselskiej. Członkowie rady gabinetowej starają się wszelkimi siłami porozumieć się z przywódcami frakcyi izby poselskiej, lecz ponieważ zapatrywanie się ministrów na kwestyę wojskową zupełnie jest inne, jak zapatrywanie się większej części członków izby, przeto wszelkie poczynione w tym względzie kroki, nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu.

— Rząd zamierza podobno wedle Gazety Kolońskiej jeszcze w obecnym peryodzie sejmowym kazać sobie udzielić pełnomocnictwo do ewentualnych rokowań i zawarcia traktatu handlowego z Anglią, Belgią, a może i z Włochami. Rokowania te atoli dopiero mają się rozpocząć, skoro nastąpi przystąpienie rządów związku celnego do niemiecko-francuskiego traktatu handlowego, lub skoro sytuacja się nieco bardziej wyjaśni. Podpisanie traktatu przez Prusy osobno uważają jeszcze zawsze za rzecz prawdopodobną i po przyjęciu traktatu tego przez izbę panów, tylko wtenczas uległoby zwłoce, gdyby była nadzieja, że przyzwolenie innych rządów wkrótce nastąpi. Austrii zamiarem jest widocznie przeszkodzić podpisaniu, lecz nie osiągnie ona pomyślnego rezultatu. Natomiast ratyfikacya i wykonanie traktatu na tak długo ma być zawieszona, dopóki zamiary rządów należących do związku celnego zupełnie się nie wyjaśni. Wymiana ratyfikacyi i tak każdego czasu nastąpić może. Że traktat, chociażby mimo oczekiwania nie przystąpiła doń pewna część rządów należących do związku celnego, najpóźniej z dniem 1 stycznia 1866 w życie wnijdzie, o tém nikt nie wątpi po oświadczeniu daném przez hr. Bernstorffa przy rozpoczęciu ostatnich obrad i ze względu na notę przesłaną w tej mierze do Wiednia pod dniem 21 lipca.

— Tutejsza Volks-Ztg. pisze: „Z rozmaitych stron otrzymujemy dzienniki powiatowe i prowincjonalne, zawierające artykuły, których zamiarem jakby na czołe było napisaniem jest podburzyć lud przeciwko większości izby poselskiej i przygotować go na projekty gwałtownej zmiany. Oświadczaemy ku objaśnieniu, że artykuły te pochodzą z wychodzącej tu z upoważnienia stronnictwa Gazety Krzyżowej korespondencyi feodalnej.“

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 26 lipca. Piszą stąd, między innymi, do Br. Ztg.: Nie wydano amnestyi ogólnej ponieważ przez to uznano by wyroki sądu wojennego za prawne, a za takie poczynać ich niepodobna. Dla tego więc postanowiono raczej poddać rewizyi akta wszystkich skazanych, i w wielu wypadkach ma nastąpić rehabilitacya w miejsce amnestyi. Ustanowiono komisyę która się obecnie zajmuje tą rewizyą akt. W komisyi tej zresztą zasiada kilku dawnych rosyjskich generałów, którzy jednak lat kilka byli członkami senatu, będącego najwyższą instancyą sądową. Powrót 19 niewiast na prowincyę wygnanych, ma być owocem działania tej komisyi. Rada miasta Warszawy korzystając z swych atrybucyi wysłała trzech członków swych do zbadania więzień. Zaczęto od policyjnego. Delegowani przybyli niespodzianie, i od samego rana do wieczora odbywali rewizyę. Zapisali do protokołu, że od ogłoszenia stanu wojennego czternaście tysięcy osób w tém jednym więzieniu zamieszczono, za noszenie lasek, brak latarni itp. przestępstwa. Najmniej każdy tu siedzi dzień jeden, nie wolno trzymać dłużej jak trzy doby, otóż wykazała rewizya, że niektórzy siedzą od pięciu miesięcy, a niektórzy od dziewięciu miesięcy bez przesłuchania. Powodem tego jest podobno że inspektorowi płaci liwerant pogłówne od każdego więźnia, ten więc stara się o to, by miał zysk jak największy. W oddziale dla kobiet pokazała się straszna niemoralność dozorców. Delegowani spotkali wszędzie brudy, o których ze zgrozą opowiadają. Inspektor trzyma próżne sale dla osób które się dobrze opłacają, a w innych trzyma razem po pięćdziesiąt osób, którym te izby nie za mieszkanie tylko służą. Więźniowie ci są to osoby, które bynajmniej nie są zbrodniarzami.

— Dnia 15 lipca aresztowano 173 osób; dnia 16go osób 158; dnia 17 osób 151. Przy tém nie liczą się aresztowani których parę tylko godzin trzymano, po czém ich bez wysłuchania zapewne za opłaceniem się puszczono. Obchodzą się

z więźniami tak samo, jak za Kryżanowskaho. Trzymają ich w kupie jak bydło, w zaduchu i gorącu nieznośnym. Osoby od dwóch tygodni uwieszona są po większej części młodzi rzemieślnicy i młodzież szkólna, którą za wejście lub słówko nieostrożne, podejrzewają o jakieś spiski, które nie istnieją, bo usposobienie narodu polskiego i jego dążności są jawne, a spiski żadnego celu by nie miały, i wietrzy je tylko policya i pewni korespondenci pewnych gazet.

— Piszą stąd, 23 lipca, do Czasu: Od dawnego dość czasu listy korespondentów z Warszawy są do siebie zupełnie podobne, ztąd wszystkie mają wadę jednostajności i powtarzania się. Wady te jednak pochodzą nie od piszących, ale wynikły z położenia rzeczy. Fakta o których pisać trzeba, są dzisiaj takimi, jakimi były i te które je poprzędziły. Rząd zawsze trwa w dawnym systemie i ucisk trwa ciągle, jednakoż czynności rządowe wciąż się powtarzają. Trudno więc żądać różności od korespondentów, kiedy jęj nie ma na polu z którego sprawozdania pochodzą. Czytanie sprawozdania niuży: jakież to musi być nużenie miejscowej ludności, która jest polem doświadczeni tego systemu jednostajnego a najpoczworniejszego w świecie? Powtarzające się skargi na policyę męczą czytelników: jakże to okropnie musi być męczoną ludność, która jest rządzoną przez tę policyę?

Ze zaś w skargach i zarzutach, nie było nigdy przesady dowodzą urzędowe cyfry aresztowanych w ratuszu w ciągu roku. Ogólna liczba aresztowanych w ratuszu od 1 stycznia r. b. do 20 lipca doszła do 14,853. Jest to cyfra najautentyczniejsza, wyjęta z ksiąg więziennych. Wszyscy ci ludzie aresztowani byli na ulicach za bagatelne sprawy, za wstążki, butki, buty, czamarki, krzywe spojrenie, ponure fizyonomie i t. przestępstwa. Wprawdzie większą ich część puszczono po kilku godzinach lub kilku dniach, lecz wielu długo więziono wielu dotąd siedzi w więzieniach lub na wygnaniu. Liczbę powiększa jeszcze o wiele powiększoną byby mogła, gdybyśmy wrachowali i tych, którzy bez zapisania do ksiąg więziennych, trzymani byli w ratuszu i bez badania wypuszczeni gdybyśmy porachowali więźniów w aresztach cyrkulowych, w odwodach lub wprost do cytadeli odstawianych. Na zasadzie danych jakie posiadamy, wnioskujemy, że w Warszawie roczną liczbę aresztowanych za tak zwane polityczne przestępstwa i przekroczenia przeciwko humorowi policyantów, jest 40,000. Powtarzamy, żadnej nie ma tu przesady, a wniosek ten ma powagę urzędową. Miasto, mające stałej ludności 160,000, dostarcza roczny kontyngens do więzień 40,000 ludzi. Okropność: jakież to rządy! i czyż rządy, które „zmuszone“ do utrzymania swojego potwornego systemu, aresztować z jednego miasta 40,000 osób, są możliwe, czyż mają podstawę i czystość skargi na ten rząd, nie mają zasady i słuszności?

Ci, którzy niezmiernego i nieopisanego ciężaru, pod jakimi ludność zostaje, nieznają, nieczują, łatwo potępiąją wszystkie czyny oburzenia, wszystkie czyny ciągle budzonej i jętrznego nienawiści. Sądzi, że za przyjazdem w księciu zmiany się stem. Omylono się dotąd, w księżę rządzi a zmiany niemi. Dzisiaj oto jeszcze aresztowanych w ratuszu bywa dziennie znaczna liczba. Dnia 15 lipca aresztowano 173 osoby; dnia 16 lipca 158; d. 17 lipca 154 osoby. Postępowanie z nimi w ratuszu jest srogie. Atmosfera więzienia ma 30 st. Reaum.; na 10 ludzi są tylko trzy łóżka, pokarm nędzny, więźniowie o chleb jak o łaskę proszą, a ile to wzywisk, ile poniewierania zniesmuszą. Najbrutalniejsze i najcięzsze umysły i ręce są panami majątku i życia. W niedziele, policyant był powodem, iż utopił się chłopiec kąpiący się w Wiśle. Kazał mu wyjść z wody żeby go aresztować, dziecko nie usłuchało, więc policyant zrzucił buty i poszedł za nim, dziecko posuwało się dalej w wodę a nareszcie pochwycone prądem, utonęło. Oto są stróże publicznego biespieczeństwa.

W poniedziałek znów policyant zrabował obywatelowi w ulicy 1000 złp. Zatrzymał się w bramie nieznanego obywatela i w pugilaresie w którym miał pieniądze notował, policyant pochwycił pugilares pod pozorem, że to plakat, obywatel wyrwał mu go z ręk i za gardło ująwszy odepchnął, ale w tej chwili wypadł mu list zastawny na 1000 złp. który porwał policyant i zniknął. Obywatel ten wiedząc, że sprawiedliwości nie znajdzie i że za oskarżenie policyanta o złodziejstwo, sam może być w kozie osadzony, nie poszukiwał swęj staty. Fakt powyższy

Nauka krzyżowania umiała połączyć najlepsze własności jednego gatunku z najlepszymi własnościami drugiego i z inwentarza lichego utworzyć nowe rasy, które kształtnością i wielkością o wiele przewyższają dawne. Równie do wysokiego stopnia posunęli rolnicy angielscy sztukę karmienia. Niektóre owce angielskie są nie dwa, ale pięć i sześć razy większe od owiec innych krajowych. Do tej doskonałości angielscy rolnicy doprowadzili chów bydła, przez badanie praw przyrodzonych i ciągłe, wytrwałe a kosztowne doświadczenia. I tu arystokracya angielska umiała położyć zasługi dla kraju. Poczytywała ona sobie za chlubę i obowiązek, polepszyć rasy bydła krajowego, oddała się temu zawodowi z zamiłowaniem i wielkim kosztem podejmowała doświadczenia, które wyszły na korzyść kraju i biedniejszych sąsiadów. Hodownicy bydła są dziś nazywani fabrykantami mięsa. Umieją oni nietylko chudą krowę zamienić na tłustą i nałożyć masy mięsa i muszkułów na kości woli lub owcy, które zostawione samym sobie, pozostałyby wychudłe i cienkie, lecz przyspieszyć wiek dojrzałości i wypasac bydło w połowie tego czasu, jak ich ojcowie potrzebowali, trzy lata wyznaczając dla wołu, 15 miesięcy dla trzody chlewnęj, a 9 miesięcy dla owiec. Angielski rolnik umie nawet zmieniać rozmiary szkieletu i zmniejszać grubość kości a powiększać grubość mięsa. Najwidoczniej to się pokazuje na niektórych woliach, które stoją na cienkich nogach, gdy tymczasem budowa ich kadłuba jest olbrzymia. Wielki także miały wpływ na ukształtowanie ras angielskich wymagania rzeźników, którzy w bydle mięsa poszukiwali. W Anglii mało używają wołów do roboty. Hodownicy musieli tak krzyżować rasy, aby miały nie tyle siły ile mięsa. Równie chów owiec musiał być zastósowany do tych wymagań, które odznaczają się mniej cienkością wełny a więcj ogromem ciała. Lecz na wystawie rolniczej nie było zbyt

tuczonych sztuk bydła, jakie można widzieć na wystawie klubu rzeźniczego, podczas świąt Bożego narodzenia. Rolnikom angielskim chodziło na wystawie rolniczej głównie o okazanie zalet rasowych.

Na czele bydła stoi rasa krótkoroga (Shorthorns), która przy ogromnych rozmiarach nie jest bez foremnych kształtów. Pierwszy medal dostał się buhajowi, którego objętość wynosiła 8½ stop, chociaż nie był wcale opasłym. Lecz wszystkie egzemplarze bydła w tej klasie były tak piękne, że sędziowie musieli je w ogóle pochwalić. Najpiękniejsza kształtem, kolorem, lubo drobniejsza, jest rasa Devonshire. Udaje się ona najlepiej w tém hrabstwie, od którego otrzymała nazwisko. Wszystkie nagrody rozdane w tej klasie dostały się rolnikom z Devonshire. Najdojniejsze krowy pochodziły z wyspy Alderney. Bydło szkockie przechodziło wielkością bydło angielskie; mianowicie czarne, długorogie buhaje wyglądały podobniejsze do bawołów aniżeli do wołów. Zbiór trzody chlewnęj był również dobrany. Zadziwiała naszych ziomków, że maciory, karmiące po kilkanaście prosiąt, nie schudły wcale. ale były tak spassione, że za ledwo mogły się podnieść i łby ukryte miały w fałdach słoniny. Trudniący się chowem trzody chlewnęj muszą trzymać się prawdziwie, że tanięj przychodzi im utrzymać je w ciele, jak wychudłe napowrót utuczyc; pierwszy medal otrzymał wieprz, ważący 11½ centnarów. Równie dobrany i złożony z rozmaitych ras był zbiór owiec. Największe są Cotswoldy, niektóre z nich sięgają czasem wagi 336 funtów. Wełna ich skrecona, jest jak śnieg biała. Owce z Lincoln, przy wielkiej budowie ciała mają ciężką polską wełnę, która nieraz dochodzi do 40 cali długości. Owce z południowych wzgórz (Southdown) i z Shropshire otrzymały najwięcej nagród. Pomiedzy innymi rasa Cheviot, z północnej Anglii, odznaczała się czerwonym kolorem

wełny. W końcu, nadzwyczaj piękny był zbiór koni wyszczególnionych, wierzchowych, zaprzęgowych, tak do powozu, formalnie jak do ciężkich wozów, złożony w ogóle z 286 sztuk. Właściwość koni wyszczególnionych nie wchodzi w zakres rolników; a trudnoby utrzymać rasę dobrych koni wierzchowych pod kawałkami lęzystów, gdyby koni silnej budowy nie krzyżowano z końmi czystej rasy, odznaczającymi się zwinnoscią i szybkością w biegu. Do użytków rolniczych najprzystatniejsza jest rasa koni z Suffolku i rasa szkocka koni z Clydesdale. Pan Stirling, właściciel tych ostatnich, tak wysoko ceni swoją rasę, że nie przyjął 420 fst. (19,300 złp.) za kobyłę, która otrzymała nagrodę Pomimo ogromu, te konie są bardzo kształtne, nogi mają gładkie i niezbyt grube. Gdyby kraj nasz posiadał taką rasę koni łatwiejby mu było znaleźć na wystawie powszechnej dające zastosować do robót polnych narzędzia rolnicze i mógłby zaprowadzenie machin parowych do orania odłożyć na później.

W oddziale ziarn, nasion, roślin, można było zobaczyć obrzęm białki, ważące kilkanaście funtów i przynajmniej stóp długości, piękne gatunki zboża, pomiędzy którymi nazwę polskiej pszenicy i owa można było wyczytać. Jednakże Anglii nie spodziewają się zwalczyć praw przyrodzonych i nigdzie klimat nie wyda tak ciężkiej pszenicy jak nasza. Pan Hall z Brighton, przez dobieranie najpiękniejszych ziarn pszenicy i przestrzeganiem ich genealogicznego pochodzenia, doprowadził do tego, że jedno ziarno wypuszcza kilkadziesiąt kłosów a każdy kłos zawiera kilkadziesiąt ziarn ogromnych, które zachowują wagę i wydają piękną mąkę. Trudno uwierzyć, aby jedno ziarno wydało tak bajeczną liczbę ziarn. Jednakże ciekawość mogła się naocznie o tém przeświadczyć, zwiędając wschodni anneks powszechnej wystawy, gdzie ten prosię plodności je w rzeczywistości wystawiony.

autentyczny i ręczny z niego, bo sam na niego patrzyłem. poniedziałek jakiś urzędnik od telegrafu wyskoczył z okna zamku na bruk i zabił się. Powody zabójstwa są nieznane, wysłają się, że były polityczne. We wtorek policmaister Fero, przechodząc ulicą, uderzony został przez kogoś kamieniem w głowę. Natychmiast policyja i żandarmeria, nie mogąc chwycić winnego, który się schował, rzucili się na przechodzących i mieszkania obywateli. Szukano, biegano, aresztowano wreszcie pierwszego lepszego obwiniono o rzucenie kamieniem i z tryumfem zaprowadzono do ratusza.

Jaroszyński ma być podobno sądzony przez senat, publiczność wybrana przez władzę, ma być wpuszczoną za biletami zamku. Nic nie słyhać o kierunku śledztwa. Jenerałowie Kriżanowskiej, Chrulew, Merchelewicz, jeszcze nie wyjechali z Warszawy, którą wkrótce jednak mają zupełnie opuścić. Zmieni się cokolwiek z ich odjazdem?

Prócz nazwisk wziętych do cytadei, które poprzednio pomówiłem, osadzeni tam zostali jeszcze następujący: dwóch braci Powalskich, Bartel urzędnik z komory, Kunce Gustaw, Janowski Eugeniusz. Codziennie też wiele osób powołują z miarą komisji śledczej, której skład znowuż powiększonym stał.

N. Warszawa, 26 lipca. Oceniając najbezbstronniej i najszczerzej postępowanie rządu w ostatnich dwóch tygodniach, trzeba, że polityka której się obecnie trzyma, nie zupełnie jest zgodną z programem, którego urzeczywistnienie przez zjazd w księcia i objęcie najwyższej władzy cywilnej przez króla Wielopolskiego zapowiadano. Dla jakich powodów nie korzystano z tyle przychylnego owemu programowi sposobienia umysłów, i dla czego zatrzymano się na drodze, której jedynie z pożytkiem dla kraju postępować było możliwym i trudno odgadnąć. Jedni przypisują tę stagnację, skutkiem wrażeń nieszczęsnej pamięci zamachu na życie w księcia połączonego z tym przesadzonym wyobrażeniem o ogromnym spisku, który po całym kraju ma być rozgałęzionym, drugi oddziaływaniu pewnego reakcyjnego zwrotu opinii w stolicy, trzeci nareszcie chcą wiedzieć o niustannych nieprzyjemnych zabiegach, których pewne mocarstwo, od czasu przyjazdu w księcia, tutaj i w Petersburgu czynić nie przestaje, aby przeszkodzić wszystkiemu co polską narodowość korzystając przyjąć może. Nie wchodzę bynajmniej w rozbiór, która z tych przyczyn jest najprawdziwszą, konstatuję tylko, że po ogólnie polityczne o wiele się pogorszyło i że najeźliwie wprowadzenia w życie najprzerwszych rękomy, któreby o szczerości zamiarów w najwyższych sferach przekonywały, znowu jest w wątpliwość podana. Dopóki ostatnie wieńce prawa margrabiego będą tylko na papierze, a czynność rządu jedynie tylko skoncentrowaną w policyjowojskowej represji, z kompletnym aparatem nocnych aresztowań, szpiegów, komisji śledczych wojskowych, tajnych sądów i wywozeń na Sybir bez wyroku, dopóty o uspokojeniu kraju zupełnie mowy być nie może. Na nieszczęście powiśko teraźniejszego rządu nie przestało być innym, tego powodu wiara w zmianę systemu, a nie tylko kilku czelnych osób, coraz więcej słabnie, a to co przed tygodniem w stanie wzbudzić ufność w dobre chęci rządu, za tydzień skutku przeminie.

Z opisaną powyżej niepojętą stagnacją wyjąć wypadki komisji wyznań i oświecenia, którym nowo mianowanemu dyrektorowi p. Krzywicki gorliwie i skutecznie przewodniczą. Prace przygotowawcze do reorganizacji szkół elementarnych, gimnazjów, i wreszcie tak zwaną szkołę główną czyli uniwersytetu warszawskiego, nie doznały żadnej przerwy. Wedle wielkiego prawdopodobieństwa uniwersytet otwartym będzie w połowie października. Z pomiędzy mężów dobrze znanych kraju a powołanych na profesorów wymieniam pp. Spasowicza prof. prawa z Petersburga, Wyżńskiego z Moskwy, Ant. Leckiego ze Lwowa, Jakóba Natansona, chemika z Warszawy i Nestora Koszutskiego z W. Ks. Poznańskiego, ostatniego wykładu ekonomii politycznej. Mówią także o powołaniu na historyę Augusta II, i kilku innych cennych studiów historycznych na katedrę historyi.

Prawdziwie porażającym jest raport delegacji rady miejskiej, wysłanej w celu rewizji więzienia policyjnego w ratuszu. W nim podam szczegółowo treść owego sprawozdania, które jest wymowniejszym komentarzem rządów jenerałów Kriżanowskiego i Piłsudskiego, przytoczę tu tylko jeden fakt w raporcie. Otóż sprawdzono urzędownie pod przewodnictwem p. prezydenta Wołdy, iż od dnia 1 stycznia r. b. do 20 lipca uwiecznionych osób w więzieniu policyjnym, a zatem nie licząc w to cytadei i więzieniach cyrkułowych, było 14,837, wyraźnie trzysta sześćdziesiąt tysięcy ośmset trzydzieści siedem czyli ta część dorosłej ludności męskiej Warszawy! Łatwy wniosek o usposobieniu miasta.

Dzisiejszy Dziennik Powszechny ogłasza nominacją Matiasa Rosena, Aleksandra Kurtza i Franciszka Węgrskiego na członków rady stanu, i p. Konstantego Górskiego na referendarza téjże rady. Jutro zapewne ogłoszą imię p. Rodryga Potockiego, syna hr. Henryka Potockiego na naczelnika wydziału w komisji oświecenia.

Czas podał mylną wieść o powołaniu p. Alfonsa Taczanowskiego przez w. księcia do Warszawy. O ile nam wiadomo, pociąg kolei żelaznej z Leszna przez Kalisz do Warszawy oraz wprawny erekcyj majoratu sprowadził p. Taczanowskiego do stolicy Polski, którą po kilkudniowym pobycie opuścił.

Jenerał Lüders przed wyjazdem do Berlina napisał list polecający do hr. Andrzeja Zamoyskiego, w którym Rosyjską „siostrami, które w zgodzie żyć powinny“, nazywa.

Wielki teatr ma być dzisiaj operą Bruschino otwarty. Popiewać trzeba, aby ludność miejska warszawska na przedstawienie przybyła. Jeżeli to ma być próbą ogólnego usposobienia, to chwila niefortunnie obrana.

Wilno, 20 lipca. Korespondent tutejszy do Gaz. Warsz. donosi, że dnia 19 lipca nadeszła z Petersburga wiadomość, iż ministerstwo dróg komunikacyjnych i budowy publicznych, dozwoliło założycielom kolei litewskiej przystąpić do szczegółowego

zbudowania linii i wypracowane plany robót przedstawić mu do rozpatrzenia. Po tém rozporządzeniu ministerstwa, zdaje się, iż zatwierdzenie przedstawionych statutow Towarzystwa już wątpliwości ulegać nie powinno. Mówiono tu, iż sprawa Towarzystwa kolei zatrzymała się z powodu wymaganiej gwarancji 5% dochodu i z powodu prowadzenia linii przez puszczy Białowieską, co miało niby zaszkodzić pokojowi „sędziwych brodaców“ żubrów. Widoczna jednak z dozwolenia na rozpoczęcie poszukiwań, iż się przekonano, że gwarancya nie narazi skarbu na wydatki, a świst lokomotywy nie wystraszy mających dosyć odwagi cywilnej żubrów z puszczy mierzącej tysiąc wiorst obszaru. Poszukiwania na linii mają się rozpocząć natychmiast i pójdą niezawodnie szybko.

Korzystam ze zrzętności, powiada korespondent, ażeby tej ważnej i wesołej nowiny użyć jako opłatka do obwinienia gorzkiej pigułki prawdy. Wyznaję, iż wolałbym sam ją połknąć, nawet zaprawną arsenikiem, gdyby to na coś się przydało. Doszły nas świeżo drukowane majowe protokoły kowieńskiego komitetu gubernialnego do spraw włościańskich i oto w nich wyczytujemy: „Z powodu ucisku, domierzanego włościanom przez pewnego dziedzica, miejscowy zjazd sędziów pokoju, z jednej strony uznał za konieczne natychmiast wprowadzić w wykonanie list nadawczy w majątku tego dziedzica, z drugiej, widząc, że i to jeszcze nie osłoni dostatecznie włościan od jego wymagań, uznaje za niezbędne oddać ten majątek w zarząd opieki prawnej. Rzeczą tę przedstawiono do rozstrzygnięcia. Wnet potem M. miejscowy sędzia pokoju, złożył list nadawczy i prosił komitetu, ażeby wyznaczono innego urzędnika do wprowadzenia tego listu, gdyż żadnych jego prawnych rozporządzeń dziedzic wspomniany wykonać niechce. Rozpatrzenie tej sprawy i zawyrokowanie o niej poruczono sąsiedniemu zjazdowi sędziów pokoju. Opierając się na postanowieniu komitetu, że przeprowadzenie włościan na czynsz powinno nastąpić w drodze przymusu prawnego, tudzież widząc, iż ten przymus czynszowania nastąpił nie z winy włościan, lecz z winy samego dziedzica, zjazd uznał słusznym zastosować tu art. 198 ustawy miejscowej i uwolnić włościan na pół roku od powinności robocizny. Prócz tego, zjazd wystawił konieczność wzięcia na uwagę (przy wprowadzeniu listu nadawczego) własności gruntu, na który dziedzic przeniósł, pewną liczbę gospodarzy z dawnych ich siedzib. Nakoniec, tenże zjazd wysławił jeszcze następującą okoliczność; że włościanie z jednej wioski, do tegoż majątku należącej, dobrowolnie wyrzekają się udziału w ziemi, byle się uwolnić od uciążliwych stosunków z dziedzicem, co przedstawia wyjątkowe rzadkie zjawisko, dokładnie określające charakter położenia włościan. Dziedzic ze swojej strony, zanosząc do komitetu skargę na stronnictwo M. sędziego pokoju, prosił, ażeby komitet wysłał jednego ze swych członków na miejsce, dla zbadania szczegółów sprawy; dodał przytém, iż z góry odmawia sobie prawa skargi na postępowanie tego członka komitetu, którego sam wskazał, a któremu w zupełności ufa. Przychylając się do tegoż żądania, komitet wysłał owego członka, który przybywszy na miejsce i zbadawszy rzecz w obecności dwóch zwyczajnych przezeń postronnych sędziów pokoju, wykrył, iż dziedzic pod żadnym względem nie miał słusności, i że skarga jego na M. sędziego o stronnictwo była bezzasadną. Obok tego członek komitetu przedstawił swemu ciału, że wszyscy włościanie tego majątku podług inwentarza, powinni odbywać powinność mieszaną, nie zaś czysto odrobkową, jak zapewniał dziedzic. Komitet gubernialny, widząc: a) że włościanie tego majątku rzeczywiście odbywają powinność mieszaną; b) że następnie list nadawczy, powinien być oparty co do obliczenia powinności na powinnościach inwentarzowych, które w moc uwagi art. 123 i 137, muszą być oznaczone cyfrą czynszu, nie zaś robocizną, jak tego chce dziedzic; nakoniec c), że niezbędność przeprowadzenia włościan z robocizny na czynsz, jako jedyny środek uwolnienia ich od szkodliwych wpływów dzisiejszego położenia, uznana jest równie przez komitet i jego członka, jako przez zjazd i M. sędziego pokoju, postanowił: poruczyć drugiemu M. sędziemu pokoju, niezwłocznie zając się, z udziałem samego dziedzica, ułożeniem nowego listu nadawczego, na zasadach przez komitet wskazanych, a co do sprawdzenia go i zastósowania w praktyce, postąpić wedle ustanowionego porządku i przedstawić p. jenerał-gubernatorowi.“ Wszystko tedy, co rozbite na drobnicuchne okruszyny zbroczeń, wywołało ze stron różnych utyskiwania korespondentów, wszystko się w jednym punkcie skupiło w potworną całość występku, przeciwko najświętszemu interesowi społecznemu! Czytelnicy łatwo zrozumieją i wytlómaczą mi, dla czego nie opowiedziałem wypadku moimi słowy: są okoliczności, w których pióro wypowiada postuszeństwo rozwadze głowy. Zresztą, własne słowa obywateli, zasiadających w komitecie i pełniących zaszczytny urząd sędziów pokoju, do opowiedzenia faktu przezemnie użyte, choć w okresach urzędowych, do tyła pięknie malują nasze obywatelstwo, że może nie potrafiłbym tak dobitnie go odmalować. Chłuba już nie pierwszą (lubo żadną nie była dotąd tak pofęzną) protestacją przeciwko solidarności z podobnymi ludźmi jak ów dziedzic, spływa równie i na jej bezpośrednich głosicieli i na ogół, który ich swoim zaufaniem do ogłoszenia powołał.

— Komisya archeologiczna, wydawszy dość rogato zredagowaną odezwę do „Litwinów“, pilnie się krząta około wzniesienia pomnika królowej Barbarze. Dziwnie pięknej roboty modele samego wizerunku oblicza żony-kochanki Augusta, wykonane przez pana Dmochowskiego, już się znajdują w Wilnie. Jeden z nich wybrany i zastósowany do wspaniałości nagrobku, który od wpływu ze składek zależeć będzie, wykuty zostanie z cenną dłonią osiwiatego lecz młodego duchem artysty. Towarzystwo archeologiczne rozsyła odezwy po kraju o udział. Wkrótce też urządzać się ma w Wilnie loterya z wielu przeróżnitych przedmiotów, które gorliwość „Litwinek“, jak chce mieć komisya archeologiczna, w dziwnym jakimś zagrząższy prowincjonalizmie, na rzecz tego pomnika złożyła.

FRANCYA.

Paryż, 27 lipca. Obiegają tutaj pogłoski w kołach dyplomatycznych, że co raz większy tworzy się rozbrat w gabinecie wiedeńskim, między Szmerlingiem i Rechbergiem z jednej stro-

ny, którzy chcą iść dalej torem polityki liberalizująco-germanizacyjnej i w sprawach zewnętrznych trzymać się więcej pożytku i okoliczności niżeli zasady, a innymi ministrami (mianowicie ministrem wojny) którzy popierani przez silną reakcyjno-szlachecką kamaryllę pragną zerwać z liberałami i wrócić się do staro-austriackiego metternichowskiego systemu. Główną dotychczas jeszcze podporą Schmerlinga u dworu jest arcyksiążę Maksymilian. Mimo tych nieporozumień zdaje się, że Austria chce wystąpić czynnie w polityce niemieckiej i pokrzyżować plany pruskie przez utworzenie związku południowego, do którego by należała większa część państw pomniejszych niemieckich, Bawarya i Wyrtembergia, których królowie naradzają się obecnie w Possenhoven z cesarzem austriackim, popierać będą bezwarunkowo zamiary Auscra. Główną przeszkodę stawia jej Saksonia, której minister Beust już od dawna biedzi się nad myślą utworzenia trzeciego związku w Niemczech z samych państw pomniejszych złożonego, któryby zneutralizował przewagę Austrii i Prus.

— Przybycie jenerała Józefa Concha, margrabiego Hannany, na posadę poselską w Paryżu, zależy tylko jeszcze od zezwolenia cesarza Napoleona, które niezawodnie nastąpi. Ministrowie hiszpańscy chętnieby się skłonili do polityki cesarskiej i szli z nią pospołem w sprawie meksykańskiej i włoskiej, ale znajdują stanowczy opór ze strony kamarylli reakcyjnej, której królowa jest narzędziem. Królowa niezwykle łaskawie przyjęła wracającego z Meksyku Prima, pochwalając jego postępowanie, a ministrom, co do Włoch, oświadczyła, że jej uczucie religijne sprzeciwia się uznaniu Królestwa, które się zzbogaciło łupem Stolicy apostołskiej.

— Zawzorajsze obawy co się tyczy Garibaldeggo stwierdza dzisiaj, wszakże ze zwykłą przesadą, półurzędowa Patrie. Podług jej doniesień postanowił Garibaldi z 6000 ludzi wyładować w kraju rzymskim, i dla tego do Civita Vecchia i do Terraciny posłał spiesznie siły lądowe i morskie. W istocie komendant dywizji tulońskiej kapitan Pothnau popłynął z trzema wielkimi parostatkami Brandon, Descartes i Gomer do Civita Vecchia. Korespondencye z Rzymu donoszą także, że się tam spodziewają codziennie wyładowania Garibaldiistów, które ma być poparte wielką manifestacją w Rzymie samym zrobioną wbrew woli tajnego komitetu narodowego, który dotychczas bardzo zręcznie i oględnie wszystkimi ruchami ludowymi kierował. Sądzą, że Garibaldi postanowił wyładować w Corneto, skąd mógłby się natychmiast rzucić w góry i rozpocząć wojnę partyzancką. Nie można wątpić o tém, że w istocie Garibaldiści mieli jakiś zamach na myśl, ale powiastka o przeprowadzeniu 6000 ludzi z Sycylii do Rzymu jest wymysłem ludzi, którzy się nie zastanowili nad tém, że przewiezienie tak wielkiej liczby ludzi wymaga długich przygotowań i już nie małej flotyli.

WŁOCHY

Turyń, 28 lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej powiedział Sineo, iż jest potrzebą, ażeby rząd i izba wypowiedziała swe zdanie, co do słów powiedzianych przez ministra Durando, dotyczących się Szwajcaryi a źle tłómaczonych. Ratazzi rzekł: Słowa Durandego źle zrozumiano Włochy i ich rząd będą szanowały integralność Szwajcaryi i wspierały jej siłę; nie słyshał, ażeby ktokolwiek wyрекł był wścieczenie odłączenia terytorium związkowego. Minister wspominał tylko o możebności, która jest przeciwną naszym ideom i naszym życzeniom.

— Margrabia Pallavicino, prefekt palermitański, który jak wiadomo podał się świeżo do dymisji i takową otrzymał, wydał był pod dniem 18 bm. następującą proklamacyą do mieszkańców: „Obywatele, jutro jest dzień szczęścia. Uczcijmy Garibaldeggo, obchodząc jego urodziny, ale uczcijmy go tak, jak przynależy uczcić mężów jemu podobnych, bez próżnego wrzasku, bez dziecinnych demonstracji. Czas, w którym żyjemy, wymaga cnót patriotycznych, postanowień męskich. Bez Rzymu i Wenecyi mamy Królestwo Włoskie, ale nie Włochy. Stwórzmy sobie raz przeciw Włochy, te Włochy, do których wdychamy, których atoli nie posiadamy całych. I stworzymy je pod hasłem, pod którym się uzbroimy i zgodni od Susy do Trapani powstaniami: „Niech żyją Włochy z Wiktorem Emanuelem konstytucyjnym królem i z prawowitemi jego następcami na czele! Niech żyje Garibaldi!“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Z Plesz-wskiego, 27 lipca. Przesyłam wam parę rysów z potoczego życia tu na granicy prusko-rosyjskiej. Nie są one tak malownicze jak krwawe utarczki na granicy prusko-litewskiej, o których czasem piszą gazety, wszelako ich przyczyna też sama, demoralizacya z systemu celnego prohibicyjnego, którego się trzyma rząd rosyjski.

Przed kilkoma tygodniami kupiła pewna wieśniaczka z wsi, leżącej na krańcu granicy w Królestwie, 10 funtów cykoryi w Księstwie, i chciała ją manowcami przenieść za granicę. Porozumiała się w tym względzie z kozakiem, który ją dla b. spieczństwa przez granicę do Głusek przeprowadził. Tutaj dostał podług umowy kwaterek wódki i za 10 gr. tytoniu. Powracając do domu. Gdy granicę przeszli, odstąpił kozak kilka kroków od wieśniaczki i groźno zapytał: kudy? Wieśniaczka nie wierząc aby ów kozak tak nagle tak groźnie na serwo przybrał postawę, szła swoją drogą, ciągnąc dalej przerwaną rozmowę. Ale nagle przypaść rozgniewany kozak do niej, zaczął ją bez litości bić i poniewierając, a odebrawszy cykoryę, poszedł inną drogą, cykoryę sobie zatrzymawszy.

Dzisiaj jednak rano zaszedł o wiele smutniejszy wypadek. Czterech chłopów przeprowadziło się przez granicę z Kościelnej wsi, aby odwieźć swych krewnych w Księstwie mieszkających. Jeden z nich miał zamiar udać się do szwagra swego do Droszewa, po drodze jednak wstąpił do Głusek do teścia swego. Po krótkim pobycie udali się wszyscy czterej do domu, jeden zaś z nich, Marcin Głuba, niósł z sobą kose. Gdy się przeprowadzi przez granicę, wypadł do nich konny kozak, trzech puścił a Marciniowi chciał kose odebrać, na co ten dobrowolnie zezwolił nie chciał. Kozak postępował z nim zwolna, ale po krótkiej chwili namysłu wyjął pistolet i strzelił Głubie ślepiem nabojem w twarz. Głuba w skutek tego strzału poparzony niebezpiecznie po twarzy, utrzymując nawet, że oczy są w niebezpieczeństwie. Po kilku godzinach przyjechał do Głusek oficer z swym kozakiem, aby wysłuchać Michała Kowalskiego, owczarka tamtejszego o szczegółach tego smutnego zdarzenia. Kozak usiłowal w świadka, który ani o 90 kroków nie był od nich oddalony, wzmówić, że Głuba chciał kozaka zabić kosą; ale świadek stanowczo odpięwał zarzuty kozaka. Będziemy się starać, aby się o wymiarze sprawiedliwości z strony naczałstwa dowiedzieć, i zdaniem czasu swego sprawę z tego.

Wyrokiem prawomocnym podpisanego sądu z dnia 12 maja r. b. następujące w czasie ekspedycji poczty dla osób z Poznania do Pleszewa ukradzione listy rentowe wraz z kuponami: lit. A. na 1000 tal. No. 8623, 8624, 8625, 8626, 8671, 8672; lit. B. na 500 tal. No. 2387 i 2688; lit. C. na 100 tal. No. 7736, 7737, 7738, 7783, 7784; lit. D. na 25 tal. No. 5524, 5525, 5526, 5527, 5528, 5529; lit. E. na 10 tal. No. 6682, 6683, 6684, 6707, 6630, 6631; umorzone zostały. Poznań, dnia 18 lipca 1862. Królewski sąd powiatowy. Wydz. dla spraw cyw.

W księgarni J. N. Romana w Trzemesznie nabyć można: Wizerunki królów polskich. Fotografie sławnych mężów i kobiet z roku 1831, tudzież Fotografie ludu wiejskiego z różnych okolic Polski w narodowych ubiorach, jako też fotografie scen warszawskich i Albumy do fotografii. Szujskiego Dzieje Polski, T. Wagi historia Polska, Anglia i Polska, Pieśń o ziemi naszej, Pamiętniki z życia Ewy Felińskiej, Najnowszy sekretarz, Skargi Jeremiego, Do matek polskich, Głos ludu polskiego, Poezye Garczyńskiego (wyd. poznańskie, oryginalne), Pamiętniki R. Piotrowskiego, Flis Klonowicza i wiele innych pism narodowych, historycznych i książek szkolnych. [2335]

Dla zrezyfikowania zdania szanownej publiczności o sprawie, powstałej przy okazji głównych oborów między mną a Józefem Kohnem, oświadczam, że po zasłędz zgodzie przed sądzią pojednawczym, J. Kohn spełnił warunek zapłażenia 3 talarów do kasy ubogich, od którego spełnienia zależało cofnięcie podanej przeze mnie skargi. — Wiadomość tej okoliczności, zdaje się, zmieni szanownej publiczności zdanie, może dla mnie niekorzystnie powzięte, w skutek niedokładnego oświadczenia, umieszczonego w No. 155 Dzien. Pozn. [2359] A. Tillner.

Dla pomocników budowy machin!

Za dobrą wynagrodzeniem znajdują w mojej fabryce gospodarczych machin 2 formierzy, 2 tokarzy żelaza i 10 do 14 ślusarzy, lub pomocników budowy machin stałe zatrudnienie. Robotnicy, którzy w pracach tych dobrze są wyćwiczeni i na trwałe zatrudnienie zważają, zgłosić się mogą tak osobiście, jako też i piśmiennie załączając odnośne świadectwa. Dodają nadto, że żonate osoby przedewszystkiem uwzględnione będą. Grudziąd, 14 lipca 1862. [2242] Karól G. Müller.

W mojej wiosce Kołatce, pomiędzy Swarzędzem, Pobiedziskami i Murowaną Gośliną, jest wyborne nader plonne podwójne hiszpańskie żyto do siewu na sprzedaż; chęć kupna mający zechcą się zgłosić każdego czasu u właściciela pana Kayser w Kołatce albo też do mnie Wilhelm Düschke, [2360] właśc. dóbr Rąbczyna p. Wągrówcem.

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu, wyszły:

Ramoty i Ramotki

Augusta Wilkońskiego.

Wydanie nowe i zupełne.

Z życiorysem autora

przez

K. Wł. Wojcickiego.

Z popiersiem autora.

5 tomów. Cena 5 talarów. [2304]

Sprzedż dóbr

w Królestwie Polskiem.

1. Dobra w Łomżyckim nad rzeką Narwią, 4 mile od stacyi kolei Petersbursko-Warszawskiej zawierające 2827 mórg nowopolskich dobrego gruntu, w czem lasu mórg 488, a przynoszące oprócz ziemnych plodów 2000 rubli dochodu, z mruwanami zabudowaniami za 63,000 rubli. Zaliczki rubli 7000.

2. Dobra w Łęczyckim, położone wśród miast fabrycznych przy szosie, w bliskości miast Koło nad Wartą i stacyi kolei Kutna. Zawierające włók 13, miary Warszawskiej w glebie pszenicznej. Żyta wysiewu 100 szefli, pszenicy 40. Gmina o 96 dymach. Budynki nowe. Cena rubli 12,000, zaliczki rubli 8000.

3. Dobra z trzema folwarkami w Piotrkowskiem w bliskości Częstochowy i stacyi kolei Radomska, pół mili od rzeki Warty. Rozległości 121 włók, w czem 35 włók lasu, 7 włók łąk Iszłej klasy. Budynki dobre, między którymi gorzelnia, browar, cegielnia i wiatrak nowy itd. Młockarnia i 2 siewkarnie. Wysiewu zimowego 570 szefli. Cena rubli 83,000. Zaliczenia 50,000 rubli.

4. Dobra z dwoma folwarkami w Piotrkowskim w bliskości Częstochowy i stacyi kolei Radomska. Rozległość włók 106 1/2, w czem lasu włók 25. Łąk nad rzeką Wartą włók 2. Budynki dobre, między którymi piarnia, młyn, piec wapienny, propinacje o 5 karczmach. Wysiewu zimowego 580 szefli. Szacunek z inwentarzem rubli 63,000, zaliczenia rubli 30,000. Na frankowane listy udziela bliższych wiadomości

J. Gościcki

w Królewcu w Prusach,

Kneiphöfische Langgasse No. 15. [2345]

8000 tal.

lub mniejszą kwotę, można dostać zaraz pożyczyc na pewną hipotekę. Bliższą wiadomość udzieli się na listy fr. A. A. poste restante A. A. w Poznaniu [2364]

Nauczyciel domowy, przysposabiający chłopców do klas średnich gimnazjalnych, szuka u mieszczenia. Bliższej wiadomości udzieli pod adr. N. N. 20, poste rest. Poznań. [2363]

Dla młodzieńca jest natychmiast w mym składzie wyrobów białych i krótkich miejsc wolnym. K. F. Szuppig. [2349]

Od 1go sierpnia r. b. zawakuje posada Organisty w Żabnie pod Mosiną. (2314)

Smole z węgla kamiennych poleca jak najtaniej [2366] Juliusz Scheduling, na Chwaliszewie, tuż przy moście.

Tektury smolowcowane z własnej fabryki uznanej już trwałości, jako też **Asfalt i prawdziwie angielską smole** z węgla kamiennych polecam i podejmuję całkowite pokrycia dachów rzeczoną tekturą. A. Krzyżanowski [2361] w Poznaniu.

Klój wiedeński przydatny mianowicie dla fabrykantów instrumentów, poleca funt po 13 sgr. skład Adolfa Ascha, [2362] ul. Zamkowa 5.

PRZYBYLI DO POZNAŃA

Dnia 30 lipca. BAZAR. Wł. dóbr Czarniecka z Radomia, Rekowska z Gorazdowa i Nałęcz z Król. Pol., wł. dóbr hr. Żółkowski z Jarogniewic, Dziembowski z Kłudźna, Koczorowski z Izabelli, Radoński z Krześlic, Moszczeński z Stempuchowa, hr. Mycielski z Wziąchowa, hr. Kwilecki z Oporowa, Rożnowski z Sarbinowa, Skrzydlewski z Mechlina, Sulimierski z Domanina, Malczewski z Smolar, Kierski z Podstolic i Pietrowski z Lublina, kan. med. Skomorowski i Zieliński sen. i jun. z Warszawy i pełn. Kastory z Zrenicy. HOTEL PARYSKI. Weter. hydrog. Simon z Wiednia, dzierz. Bąkowski z Sokolnik, wł. dóbr Chrzastowski z wsi Ostrowa i Kompf z Krzesin. HOTEL DU NORD. Wł. dóbr. Mlicki z Osowca, Koszowski z Jankowa i Sławski z Komornik, insp. Hildebrand z Dusznik, kupcy Brehmer z Neuwark, Chrościński z Gniezna i Gozimierski z Wągrowca. MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Insp. Teschke z Wrocławia, kupcy Hirschfeld z Lipska, Baerle z Zürich, Hermann Jacoby sen. i jun. i A. Jacoby z Berlina. POD CZARNYM OREEM. Guvern. Niesiołowska z Warszawy, pani Plucińska z Ulejna, wł. dóbr Jasińska z Michałczy i Gaedrich z Młynkowa. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Breza z Wiepkowic i dr. Beim z Eisenach, kup. Hoffmann z Szczecina, kapital. Robbins z Hamburga, Clausewitz z Szpandawy i Godefroy z Berlina, kapital. Anderson z Putbusa, wirtuoz Lengenfeld z Drezna, nadinspektor Funk z Bochum, wł. dóbr Methlaw z Hühnenfeldu i Hangowitz z Niższej Łuczycy, hr. Kamińska i guvern. Marthe z Czech. HOTEL BERLINSKI. Kupcy Sandmeyer z Basel, ekon. Schirmacher z Gabel, wł. dóbr Wysiński z żoną z Stanomina, Heckerodt z Pławiec i Busse z Karosinowa, sędzia powiat. Havenstein z Wschowy, buchhalter Büttner i gimnazjaści bracia Büttner z Mikuszewa. KEILERA HOTEL. Kupcy Löwenthal z Babiostku, Wolski z Zielonogóry, Posener z Pszczewa, Joel z Konina i Raphael sen. i jun. z Lwówka.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 30 lipca. Zyto: wyp. 25 węgla, na lip. 45 1/2 - 2 3/4 - 5/6, lip. sier. 44 1/4 pl, sier. wr. 44, wrz. paż. 44 1/2, paż. 43 1/2, paż. list. 43 1/2, paż. list. 43 tal. pl. Okowita: ceny nie zmienione, wyp. 9,000 kwart, z beczką na lip. 18 1/2 pl, 18 1/2, paż. sier. 18 1/2, wr. 18 1/2, paż. 18 1/2, paż. list. 17 1/2, list. 17, gr. 16 1/2 tal. pl.

Berlin, 29 lipca. Pszenica: w miejscu 25 szefli 65-80 tal. pl. wedle jakości. Zyto: wyp. 8000 cent, w miejscu 2000 funtów 53-55 1/2, na lip. 55 1/2 - 1/8 - 3/4, 56 1/2, lip. sier. 51 - 3/8 - 1/2 - 5/8 - 1/2, sier. wr. 50 3/4 - 51 - 1/2, wrz. paż. 50 1/4 - 1/2 - 3/4, paż. list. 49 - 1/4 - 1/2 - 3/4, list. gr. 48 1/4 - 1/2, na wiosenną odstawę 47 1/2 - 48 tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szf. 35-40 tal. pl. wies: w miejscu 1200 funtów 25-26, na lip. 25 lip. sier. 25, sier. wr. 24 7/8, wr. paż. 25 pl, paż. list. 24 3/4, na wiosenną odstawę 24 1/2 tal. paż. Oliej rz. piowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 14 1/2, paż. na lip. 14 1/2 - 1/8, lip. sier. 14, wr. paż. 14, paż. list. list. gr. 13 1/2 - 14 tal. pl. Oliej lniany: w miejscu 14 tal. paż. Okowita: wyp. 30,000 kwart, w miejscu 8000 1/2, Tral. bez beczki 19 1/2 - 3/4, z beczką na lip. lip. sier. 19 1/2 - 1/8, sier. wr. 19 - 1/6 - 5/8, paż. paż. 19 1/6 - 1/4 - 1/2, paż. list. 18 1/2 - 1/3 - 5/12, list. gr. 17 1/6 - 11/12 - 2/24, maj 19 1/2 - 1/2 tal. pl.

Table with 3 columns: Na targu, piękna sgr., śred. sgr., pośled. sgr. Rows include Pszenica biała, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch.

Na giełdzie: Zyto: na lip. 46 3/4, lip. sier. 45, sier. wr. 45, wrz. paż. 44 1/4 - 1/2, paż. list. 43 3/8, list. gr. 43 tal. pl. Owies: na lip. 22 1/2 tal. Oliej rz. piowy: w miejscu i na lip. 13 3/4, lip. sier. i sier. wr. 13 1/2, paż. wrz. paż., paż. list. i list. gr. 13 tal. pl. Okowita: w miejscu 18 1/4 pl, na lip. lip. sier. i sier. wr. 18 1/2, wrz. paż. 18 1/2, paż. list. 17 list. gr. 17 1/4 tal. paż.

Szczecin, 29 lipca. Na targu: Pszenica: wcepel 68-78 tal. Żyto: 50-52 pl. Jęczmień: 36-39 pl. Owies: 28-32 pl. Groch: 50-54 tal. Nowe żyto: -54. tal. pl.

Bydgoszcz, 29 lipca. Pszenica: wcepel 66-76 tal. Żyto: 46-50 pl. Jęczmień: wielki 32-36, mały 25-30 tal. Groch: 42-44 tal. Owies: szefel 1 tal. do 1 tal. 6 s. Rzep: 90-96. Rzepak: 88-94. Okowita: 8000 Trallesa 19 3/4 tal.

CENY TARGOWE

Table with 4 columns: w mieście Poznaniu, 30 lipca 1862, tal, sgr, fn, tal. Rows include Pszenicy pięknej szefl. 16. grn., Żyta ciężkiego, Jęczmienia dużego, Owsa, Grochu do gotow., Rzepiu zimowego, Rzepiu letowego, Tataraki, Perek, Masła, garn., Koniczynny czerw, Koniczyny białej, Siana, cent., Słomy, Oleju, Spiritusu (beczka 100 kw.), 80% Tral. dnia 29 lipca, dnia 30.

Table with 4 columns: Kurs Giełdy w Berlinie, dnia 29 lipca, Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., rząd. 1859, 50, 52 konw., 54, 55, 57, 59, 1856, prem. 1855, Obligi długu skarb., Marchii., Listy zast. March., Prus Wsch., Pomor., W. Ks. Pozn., (nowe), Szląskie, gwar. B., Prus Zach., rent. March., W. Ks. Pozn., Pr. Wsch. i Zach., Nadreńskie, Saskie, Szląskie, Papiery zagraniczne, Austr. metall., Pożycz. narod., Obligi 250 fl., Rosy. 5 pożycz. Stiegl., 6, Rosy. pożycz. angiel.

Table with 4 columns: Polsk. obligi skarb., Cert. A. 300 zł., B. 200 zł., Lis. z n w R. S., Ob. cztk. 500 zł., Pleniądze, Frydrychsдоры, Lujdory, Złota. funt. cel., Srebra dito., Saskie bil. kas., Niem. bankn., płat. w Lipsku, Austr. bank., Polskie bil. bank., Disk. bank. od weksli, Akcyce kolei żelaznych, Berlin-Anhalt., Berlin-Hamb., Berl.-Poczd.-Magd., Berl. Szczecin., Wrock.-Freib., najnow., Brzeg-Niskie., Koźło-Bogumin., pierwot., Dolno-Szl.-March., Dolno-Szl. kol. pob., pierwot., Pódn. Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. A. i C., Litt. B., Opol.-Tarnowic., Starogr.-Pozn., Akcyce bank. i kredyt., Berl. Stow. kas.

Table with 4 columns: Berl. Tow. hand., Gdański bank pryw., Dysk. Udział kom., Gota. bank. pryw., Hanow. dito., Królew. dito., Lipsk. Stow. kred., Magd. bank pryw., Pomor. bank rycer., Pozn. bank prow., Prusk. udz. bank., Szląsk. Stow. bank., Akcyce przemysłowe, Berl. fab. kol. żel., Minerwy Szląskiej., Concordia., Magd. assek. ogn., Obligacje z prawem pierwszeństwa, Berl.-Anhalt., Berl.-Hamb., II. Em., Berl.-Pocz.-Mag. A., Litt. C., Berl.-Szczecin., II. Em., Koźło-Bogumin., III. Em., Dolno-Szl.-March., konwen., III ser., IV. ser., Pódn.-Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. Litt. A., Lit. B., Lit. D., Lit. E., Lit. F., Starogr.-Pozn., II. Em., Kurs Giełdy w Wrocławiu, Papiery i pleniądze, Dukaty, Frydrychsдоры, Lujdory, Polskie bil. bank., Austr. banknoty., Nowa Waluta Austr., Wrocław. obl. miejskie, Poznań. list. zastaw., nowe., Listy Rent., Szląskie Listy Zast., nowe Lit. A., Lit. B., Lit. C., Listy Rent., Oblig. prow., Polskie Listy Zast., now. Emis., Oblig. skarb., obl. cząstk. à 500 zł., Austr. pożycz. narod., Minerwy akcyce., Szląski bank., tow. assek. ogn., Akcyce Szląsk. kolei żel., Freiburg., now. Emis., obl. z praw. pierw.

Table with 4 columns: Głog.-Żegan., Brzeg-Niskie., Doln.-Szl.-March., z pr. pierw., Górn.-Szl. Lit. A. i C., Lit. B., obl. z pr. pierw., Lit. E., Lit. F., Opol. Tarnowic., Koźło-Bogumin., obl. z pr. pierw., Kurs Stow. Kup. w Poznaniu, dnia 30 lipca, Pozn. List. Zastaw., nowe., nowe., Pozn. List. Rent., akc. bank. prow., obl. prow., obligacje pow., obl. mel. Obry., obl. pow., obl. miejsk. II. Em., Prusk. obl. skrb., pożycz. skarb., dobr. pożycz., pożycz. skarb., pożycz. z premią., Szl. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie., Górn.-Szl. ak. kol. żel., obl. z pr. pierw. E., Star.-Pozn. ak. kol. żel., Polskie banknoty., Zagraniczne banknoty.